



BIULETYN INFORMACJI BIBLIOTECZNYCH I KULTURALNYCH

BIBiK

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi

Rok 10
Numer 5 (38)

PAŹDZIERNIK 2006

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi

Biblioteka Śląska w Katowicach

spotkanie jubileuszowe z okazji 15-lecia
CZASOPISMA O KSIĄŻCE DLA DZIECKA

Guliwer

17 października 2006 r.

*Spotkanie jest dotowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
w ramach Programu Operacyjnego „Promocja Czytelnictwa”*

W PROGRAMIE

Powitanie gości

Barbara Czajka - dyrektor Biblioteki

Model nowoczesnego bibliotekarstwa na przykładzie Biblioteki Śląskiej

*prof. Jan Malicki - dyrektor Biblioteki Śląskiej, redaktor naczelny
czasopisma „Guliwer”*

Podróże z „Guliwerem”: prezentacja czasopisma

Aneta Satława - sekretarz redakcji czasopisma „Guliwer”

Spotkanie autorskie z Pawłem Beręsewiczem laureatem nagrody „Guliwer w Krainie Olbrzymów” 2005 z udziałem dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 160 w Łodzi

„O zajączku sprawiedliwym”

przedstawienie na motywach utworu Adolfa Dygasińskiego

Waldemar Presia - aktor Teatru „Arlekin” w Łodzi

Klub Aktorów Wspaniałych ze Szkoły Podstawowej nr 23 w Łodzi

„Literatura” na łamach czasopisma „Guliwer”

Wiesława Jędrzejczyk - redaktor naczelny wydawnictwa

Łódź i województwo łódzkie w czasopiśmie „Guliwer”

Małgorzata Cegielko - kierownik Działu Metodyki, Analiz i Promocji



Autor okładki: Andrzej Budek

Jubileusz 15-lecia czasopisma GULIWIER jest przede wszystkim okazją do złożenia podziękowań wszystkim inicjatorom, założycielom czasopisma, wszystkim członkom Redakcji na czele z redaktorem naczelną Panią profesor Joanną Papużyńską, i Panem profesorem Janem Malickim – redaktorem naczelnym od roku 2003. Bez ich uporu i poczucia misji wypływającej z potrzeby tworzenia czasopisma o książce dla dziecka nie spotkalibyśmy się na tej sali. Powie ktoś, artykuły i wywiady na interesujące nas tematy literatury dziecięcej i młodzieżowej przyjęłyby może redakcje kilku innych czasopism. Lecz cóż, ważne jest też to, co nazywane jest „klimatem” i tym czymś co pozwala autorowi wybrać to a nie inne czasopismo. Wybrać GULIWERA. Czyż nie należy zgodzić się z opinią, iż nie ma takiego drugiego czasopisma, które jest źródłem kwalifikowanej informacji o książce dla dzieci i młodzieży. Tegoroczny jubileusz będzie dla Redakcji zapewne inspiracją do nowych pomysłów ale też kontynuowania sprawdzonych rubryk. Czekamy więc na kolejne teksty historyczno-literackie, wywiady z autorami i ilustratorami książek, inicjatorami czytelnich przedsięwzięć. Od nas bibliotekarzy zależy, jak wiele będzie na stronach GULIWERA ciekawych i wartych naśladowania kolejnych prezentacji dokonań bibliotek i bibliotekarzy popularyzujących tę sferę kultury i literatury. Krótko mówiąc, życzę, aby redakcyjna szuflada pękała od pomysłów i nadsyłanych tekstów. Może warto zastanowić się nad wersją online GULIWERA, jeżeli nie dla całości, to wybranych tekstów. Wpłynęłoby to na zwiększenie oddziaływania czasopisma. GULIWIERZE – 15 lat minęło, przed Tobą kolejne udane lata podróży po fascynującej krainie książek dla dzieci.

*Barbara Czajka
Dyrektor Biblioteki*

**„Młode pokolenie Polaków musi mieć
dostęp do wartościowych, tanich książek”.**

Dewiza Fundacji „Książka dla Dziecka” - pierwszego wydawcy GULIWERA

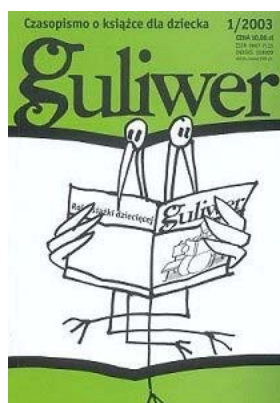
Guliwer - czasopismo o książce dla dziecka

GULIWER, ukazujący się od 1991 r., jest jedynym w Polsce czasopismem w całości poświęconym książce dla dzieci i młodzieży. W nocie redakcyjnej pierwszego numeru napisało:

"Idea czasopisma fachowego o literaturze, książce i czytelnictwie dziecięcym ma w naszym kraju dość długą historię. Głosy mówiące o potrzebie systematycznej oceny książki dziecięcej rozlegały się już w latach bezpośrednio powojennych, zaś względnie dojrzała koncepcja pisma zrodziła się wśród mgieł i wichrów października 1956 r. Wówczas jednak nie udało się urzeczywistnić tej idei. [...] Dopiero dzisiaj wyruszamy: sądzimy, że w chwili obecnej potrzeby informacyjne są szczególnie pilne. [...] Pojawiają się liczne firmy wydawnicze, często rozpoczynające swą działalność właśnie od książek dla dzieci. Nie sposób na razie rozpoznać, które z nich oferują produkt wartościowy, a które dają tandetę w błyszczącym opakowaniu. [...] W tej sytuacji upowszechnienie książki dla dziecka, książki wartościowej, stanowiącej niezbędny warunek istnienia przyszłej publiczności czytającej, musi znaleźć się w centrum uwagi, podobnie jak ma to miejsce w większości krajów o ukształtowanej kulturze literackiej. Celem naszego pisma jest stworzenie płaszczyzny porozumienia i integracji dla wszystkich środowisk mających do czynienia z książką dla dziecka: nauczycieli, bibliotekarzy, księgarzy, wydawców, twórców, krytyków, ale również szerszych kręgów społecznych: działaczy oświatowych i kulturalnych, rodziców świadomych swych wychowawczych zadań i powinności".

Losy **GULIWER**a na przestrzeni 15 lat jego istnienia były różne. Od ukazania się pierwszego numeru w 1991 r. aż do końca 1999 r. wydawała go Fundacja "Książka dla Dziecka", a redaktorem naczelnym była Joanna Papużyńska - znana i lubiana autorka książek dla najmłodszych, wykładowca literatury dziecięcej, krytyk literacki. W latach 2000-2002 pismo przejął Zakład Narodowy im. Ossolińskich; redaktor naczelny nie zmienił się, ale dotychczasowy dwumiesięcznik stał się kwartalnikiem. Rok 2003 przyniósł kolejną zmianę: redakcję przygarnęła Biblioteka Śląska w Katowicach, a obowiązki wydawnicze pełni Wydawnictwo Naukowe "Śląsk", redaktorem naczelnym został Jan Malicki - dyrektor Biblioteki Śląskiej, a Joanna Papużyńska - przewodniczącą rady naukowej.

W skład aktualnej redakcji wchodzi: prof. Jan Malicki (redaktor naczelny), mgr Magdalena Skóra (zastępca redaktora naczelnego), mgr Aneta Satława (sekretarz redakcji), mgr Ewa Paździora-Palus (redaktor). O profilu pisma decyduje rada naukowa, w składzie: prof. Joanna Papużyńska (Warszawa), prof. Alicja Baluch (Kraków), mgr Liliana Bardijewska (Warszawa), prof. Krystyna Heska-Kwaśniewicz (Katowice), dr Grażyna Lewandowicz-Nosal (Warszawa), prof. Irena Socha (Katowice) i dr Magdalena Ślusarska (Warszawa).



Autor okładki: Andrzej Budek

GULIWER zawiera nie tylko recenzje nowości, ale też opinie na temat wznowień, wywiady z pisarzami, wydawcami, ilustratorami, przekrojowe artykuły na temat twórczości wybranych autorów, informacje o książkach nagrodzonych i nominowanych do nagród, wspomnienia dorosłych o lekturach zapamiętanych z dzieciństwa, opisy najciekawszych imprez czytelniczych. Ze względu na tak bogate treści, jest najważniejszym źródłem informacji o książce dziecięcej i jako taki powinien znaleźć się w każdej bibliotece publicznej, a zwłaszcza w placówkach posiadających wyspecjalizowane w obsłudze czytelnika dziecięcego komórki, jakimi są filie i oddziały dla dzieci.

Czasopismo adresowane jest do środowisk mających zawodowo do czynienia z książką dla dziecka: nauczycieli (także akademickich, kształcących przyszłych pedagogów i bibliotekarzy), pracowników bibliotek, wydawców, księgarzy, twórców (pisarzy, ilustratorów), krytyków literackich i badaczy literatury dla dzieci i młodzieży, ale także do rodziców, pragnących zapewnić dzieciom wartościową lekturę.

Na jego łamach zamieszczali swoje artykuły m. in.: Gertruda Skotnicka, Joanna Papużyńska, Barbara Tylicka, Danuta Świerczyńska-Jelonek, Maria Marjańska-Czernik, Irena Bolek, Grzegorz Leszczyński, Janusz Dunin, Grażyna Lewandowicz, Zofia Beszczyńska, Maria Kulik i wielu innych znawców literatury dziecięcej.

Od samego początku stałymi działami **GULIWERA** są: *Wpisane w kulturę* (teksty historyczno-literackie), *Radość czytania* (artykuły o klasyce dziecięcej), *Autograf* (wywiady z autorami oraz z ilustratorami książek), *Wspomnienia z zatopionego królestwa* (dział, w którym znani ludzie, opowiadają o swoim dzieciństwie z książką i o wpływie czytania na ich życie), *Z wizytą u...* (rozmowy z wydawcami i redaktorami czasopism dziecięcych), *Na ładach księgarskich* (recenzje nowości oraz ważniejszych wznowień), *Między dzieckiem a książką* (artykuły dotyczące doświadczeń bibliotekarzy i nauczycieli we wspieraniu czytelnictwa). W **GULIWERZE** znajdziemy też krótkie informacje na temat kiermaszy, targów, konkursów, ważniejszych konferencji i jubileuszy oraz omówienia nowości wydawniczych u najbliższych sąsiadów, czyli na Litwie, Łotwie, w Szwecji i w Niemczech. **GULIWER** przygotowuje także numery specjalne, poświęcone literaturze dla dzieci i młodzieży w różnych regionach Polski, np. na Śląsku, w Gdańsku, Łodzi czy Warszawie.

Redakcja "Guliwera"

Biblioteka Śląska

Plac Rady Europy 1

40-021 Katowice

tel.: (032) 208 38 75, 208 37 00

e-mail: guliwer@bs.katowice.pl

Strona www: <http://www.bs.katowice.pl/guliwer/>



Autor okładki: Marek J. Piwko

Biblioteka Śląska wydała w 2004 r. bibliografię zawartości *Guliwera*. Rejestruje ona arty-

kuły, które ukazały się w *Guliwerze* w latach 1991-2002. W omawianym okresie opublikowano także kilka numerów tematycznych. Spis ma układ chronologiczny. W obrębie roku opisy pogrupowano według działów czasopisma, zachowując ich kolejność występowania. Poszczególne lata rozpoczynają artykuły nie objęte działami, a kończą opisy ilustracji zamieszczanych na tablicach. W obrębie działów zastosowano porządek alfabetyczny według haseł autorskich. W przypadku artykułów anonimowych, zbiorowych i opracowań czynnikiem szeregującym jest pierwsze słowo tytułu. Bibliografię uzupełniają: wykaz skrótów, indeks autorów, indeks tytułów dzieł recenzowanych i omawianych oraz indeks przedmiotowy.

Guliwer 1991-2002 : bibliografia zawartości / Jolanta Sładek, Magdalena Tomecka
.- Katowice : Biblioteka Śląska, 2004



Informacje o czasopiśmie pochodzą m.in. ze stron internetowych:

<http://www.bs.katowice.pl/guliwer/>

<http://www.bs.katowice.pl/wydawnictwa/ksiazki/>

<http://gu.us.edu.pl/index.php?op=artykul&rok=2004&miesiac=1&id=2834&type=nor>

<http://www.wbp.bialystok.pl:81/9/siergiejko/siergiejko.htm>

http://katalog.czasopism.pl/pismo.php?id_pismo=20

„Fundacja „Książka dla Dziecka” powstała na początku ubiegłego roku (1990 - red.), choć pomysł jej założenia narodził się kilka miesięcy wcześniej, w okresie, kiedy sytuacja na rynku księgarsko-drukarskim wyglądała tragicznie. Wydawało się wówczas, że książka, szczególnie dziecięca, upadnie. Duże państwowe wydawnictwa borykały się z trudnościami finansowymi, małe, prywatne, jeszcze nie rozkwitły. Wtedy grupa wydawców, pisarzy i artystów podjęła inicjatywę stworzenia fundacji mającej na celu ochronę wartościowej pod względem literackim i edukacyjnym książki dla dzieci.

Nasza Fundacja opiera się na pracy społecznej, nie ma etatowych pracowników i wszelką działalność prowadzi własnymi, skromnymi środkami. Za cel stawiamy sobie wspieranie i organizowanie wszelkiej działalności mającej za zadanie publikację, popularyzację i propagowanie książek dla dzieci i młodzieży, zwłaszcza zaś literatury ambitnej, z trudem mogącej konkurować z produkcją nastawioną na szybki i łatwy zysk.

Szczególną wagę przywiązujemy do inicjowania i prowadzenia działań zmierzających do upowszechniania czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży”.

Czy potrzebna? / Maria Czernik // *Guliwer*. - 1999, nr 1, s. 5

Od 1998 roku wydają serię *Biblioteka Pracownika Socjalnego*, która powstała pod patronatem Ministerstwa Gospodarki Pracy i Polityki Socjalnej. Do tej pory w serii ukazało się 48 książek. Publikują rocznie ok. 60 tytułów z zakresu nauk humanistycznych: historii literatury, pedagogiki, pracy socjalnej, socjologii, filmoznawstwa, językoznawstwa, historii, medycyny, nauk technicznych.

Cele działalności:

- Publikacje wydawnictw naukowych (również obcojęzycznych);
- Publikacje podręczników akademickich i innych pomocy dydaktycznych;
- Publikacje czasopism naukowych i popularnonaukowych.

Książki Wydawnictwa dostępne są w księgarniach naukowych i akademickich na terenie całego kraju.

Więcej informacji na stronie: <http://www.slaskwn.com.pl/>

Na przestrzeni 15 lat istnienia GULIWERA okładki projektowali:

- Edward Lutczyński 1991-1999
- Andrzej Budek 2001-2004
- Marek J. Piwko 2005-



Autor: Edward Lutczyński

EDWARD LUTCZYŃSKI

Artysta plastyk - urodził się 8 czerwca 1947 r. w Heppenheim (Niemcy). Studiował w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków.

Debiutował w 1955 r. – w *Płomyczku* wydrukowano nagrodzony w konkursie rysunek. Profesjonalną działalność rozpoczął w 1971 r. od współpracy ze *Szpilkami* i innymi czasopismami, t.j.: *Echo Krakowa*, *Student*, *Przekrój*, *Jazz Forum*, *Jazz*, *Świerszczyk*, *Przegląd Tygodniowy*, *Wiedza i Życie*, *Gazeta Wyborcza*, *Playboy*, *Reader's Digest*, a także w satyrycznym magazynie *Pardon* (RFN) oraz w rocznikach *Graphis Posters*, *Graphis Annual*, *Modern Publicity*.

Artysta projektuje plakaty teatralne, filmowe, reklamowe, druki akcydensowe, znaki graficzne, okładki płytowe, pocztówki, kalendarze, znaczki pocztowe, programy teatralne, ilustrację książkową. Czynnie uprawia rysunek satyryczny. Wydał zbiory rysunków: *Narysuj mnie tato*, *O dziadkach i dziadkach*, *Czarna seria I*, *Czarna seria II*, *Czarna seryjka dla dzieci*, *Jak po sznurku* oraz album *To tylko żart*.

Jego dorobek jako ilustratora książek jest imponujący - ponad **130 książek dla dzieci w wydawnictwach krajowych i zagranicznych**.

Projektował scenografię i kostiumy dla teatrów dramatycznych (w Warszawie, Szczecinie i Gorzowie Wielkopolskim), współpracował z teatrami lalkowymi (w Szczecinie, Rzeszowie, Warszawie, Białymstoku).

Zaprojektował postaci i dekoracje do filmów animowanych: *Dawid i Sandy*, *Czarodziej Oz*. Prezentował swoje prace na wystawach indywidualnych (ponad **60**) i zbiorowych (**120**) w kraju i za granicą. Za dotychczasową działalność artystyczną otrzymał wiele nagród i wyróżnień międzynarodowych i krajowych. Był wielokrotnym **laureatem Złotej, Srebrnej i Brązowej Szpilki**.

JOANNA PAPUZIŃSKA

Redaktor Naczelny *GULIWERA* 1991-2002

Urodziła się w 1939 r. w Warszawie. Poetka, prozaik, krytyk literacki, autorka słuchowisk radiowych, pracownik naukowy, profesor literatury polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, członkini Zarządu Polskiej Sekcji IBBY oraz była redaktor naczelna czasopisma „Guliwer” (1991-2002). Joanna Papuzińska była nie tylko redaktorem naczelnym, ale także pomysłodawczynią, założycielką i przez wiele lat dobrym duchem czasopisma.

Joanna Papuzińska ukończyła Wydział Dziennikarski Uniwersytetu Warszawskiego w 1961 r., pracę doktorską obroniła w 1969 r. na Wydziale Psychologii i Pedagogiki UW za pracę „Wychowawcza rola prasy dziecięcej”, natomiast habilitację uzyskała w 1981 r. za pracę „Inicjacje literackie, problemy pierwszych kontaktów dziecka z książką”. Działalność naukową i dydaktyczną prowadziła najpierw na Wydziale Pedagogicznym (do roku 1982), następnie w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW; stypendystka International Institute of Children's Literature w Osace (Japonia) w 1990 r.

W działalności naukowej głównymi tematami zainteresowań i badań Joanny Papuzińskiej są: folklor dziecięcy, twórczość literacka dziecka, problemy inicjacji literackiej dziecka, jego zainteresowań czytelniczych, form pracy z czytelnikiem dziecięcym w placówkach kulturalno-oświatowych, teoria i historia literatury dla dzieci, młodzieży ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień baśni i literatury fantastycznej.

Zajęcia dydaktyczne Pani Profesor prowadziła nie tylko w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW, ale także związana była z Wyższą Szkołą Nauczycielską w Warszawie, Filią UW w Białymstoku, Uniwersytetem Wrocławskim, Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Puławach. W 1996 roku otrzymała Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki za działalność w dziedzinie upowszechniania kultury.

Jest autorką nie tylko książek dla dzieci, ale również wielu rozpraw dotyczących literatury dziecięcej. Debiutowała w 1964 r. na łamach prasy literackiej. Wydała m. in.: zbiorki poezji – *„Pims, którego nie ma”*, *„Wierszyki domowe”*, zbiorek opowiadań dla najmłodszych *„Nasza mama czarodziejka”*, wierszowaną opowieść *„Ścianna zaczarowana”*, *„Czarna łapa”*, *„Agnieszka opowiada bajkę”*, wybór *„Opowieści domowe”*, *„Wędrowne wierszyki”*, *„Pomysł”*, *„Uśmiechnięta planeta”*, *„Skrzydlatek”*, *„Wędrowcy”*. Autorka cyklu książek o diabełku Rokisiu: *„A gdzie ja się, biedniutętki, podzieję”*, *„Rokiś wraca”*, *„Rokiś i kraina dachów”*, *„Sposób na Rokisia”*. Autorka czytanki *„Umiemy czytać”* służącej jako uzupełnienie elementarza. W obszernym zbiorze wierszy *„Pod Bajdułem i inne wiersze”*, autorka porusza temat ciepła rodzinnego domu, radości przebywania z rodziną i obcowania z przyrodą. Jej książki były tłumaczone na język niemiecki, francuski. Twórczość Joanny Papuzińskiej umiejętnie łączy elementy tradycyjnej baśni z realiami współczesnego życia. Autorka ośmieszając tradycyjne baśniowe postacie, rozładowuje lęki przed nimi, robi to życzliwie i dowcipnie, znajdując miejsce na fantazję we współczesnym świecie. Humor towarzyszący czytelnikowi podczas lektury jej utworów pomniejsza lęki i pozwala dziecku dostrzec świat jako miejsce przyjazne i życzliwe. Dorosłych czytelników twórczości Pani Joanny Papuzińskiej zainteresuje z pewnością książka *„Darowane kreski”*. Są to wspomnienia z dzieciństwa spędzonego w Warszawie w okresie okupacji i pierwszych lat powojennych. Książka wyróżniona Międzynarodową Nagrodą Literacką im. Janusza Korczaka.

Jest także autorką licznych prac teoretycznych z zakresu czytelnictwa, bibliotekoznawstwa i literatury dla dzieci.

Wiele utworów Joanny Papuzińskiej wydało łódzkie Wydawnictwo „Literatura”, były to m.in.: *„Agnieszka opowiada bajkę”*, *„Chwilki dla Emilki”*, *„Darowane kreski”*, *„Drukowaną ścieżką”*, *„Limeryki i inne łódzkie wierszyki”*, *„Mały księżyc i inne wiersze na noc”*, *„Nasza mama czarodziejka”*, *„Skrzydlatek”*.



Spotkanie autorskie w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Katowicach

Rozmowa z Joanną Papuzińską

Fundacja ABCXXI - *Cała Polska czyta dzieciom* wraz z Wydawnictwami: *Świat Książki*, *Publicat* i *Stentor* ogłosiły Konkurs Literacki im. Astrid Lindgren na współczesną książkę dla dzieci i młodzieży. Pracom Jury Konkursu przewodniczy prof. Joanna Papuzińska, literaturoznawca i pisarka. W skład Jury wchodzi także dr Grzegorz Leszczyński, krytyk literatury dziecięcej, przedstawiciele wymienionych wydawnictw oraz Fundacji. Termin nadsyłania prac upływa 31 października br., a rozwiązanie konkursu nastąpi w listopadzie.

Portal internetowy MIASTO DZIECI.PL przy okazji ogłoszenia konkursu przeprowadził z Joanną Papuzińską wywiad zamieszczony na stronie: http://www.miastodzieci.pl/artykuly_archiwum.php/id,90,kat,9.html

Zapytano Panią Profesor Joannę Papuzińską o jej fascynację twórczością Astrid Lindgren.

Joanna Papuzińska

Wydaje mi się, że tak jak wzorec pomiaru w Sevres, tak Astrid Lindgren to taki swoisty metr literatury dla dzieci na przełomie XX i XXI stulecia. W zasadzie we wszystkich gatunkach literackich stworzyła pewne wzory współczesnego patrzenia na dziecko. Obecnie wielu autorów naśladuje opowiadania obyczajowe z życia dzieci, które jako pierwsza pisała Astrid Lindgren - „Dzieci z Bulerbyn”. To ona pisząc „Pippi” stworzyła wzorce antypedagogiki, o tych niegrzecznych dzieciach robiących psikusy. Na początku oburzano się mówiąc, że jest konetestatorką, z czasem się jednak okazało, że jej pisanie zrodziło wręcz nurt literacki. W jej twórczości odnajdziemy też metafizykę, życie po życiu np. „Bracia Lwie Serce”, a nawet historię Romea i Julii - „Ronia córka zbójnika”. „Ronia córka zbójnika” to opowieść o wielkiej miłości, która przełamuje odwieczną nienawiść rodową, opowieść z optymistycznym zakończeniem, bo przecież to książka dla dzieci. Bardzo ważne dla nas Polaków było również to, że Lindgren była swoistym otwarciem się Polski na europejską literaturę dla dzieci. W okresie, kiedy byliśmy za żelazną kurtyną - bocznym wejściem, którym wchodził do nas zachód były właśnie kraje skandynawskie. Z jakiegoś powodu łatwiej było zaakceptować tę twórczość, nie wiem na czym to polegało... W tamtym okresie w polskich księgarniach nie było współczesnej niemieckiej literatury dla dzieci, nie było amerykańskiej, nie było nawet brytyjskiej. Przecież „Lew, czarownica i stara szafa” dopiero po pół wieku dotarły do czytelnika polskiego, a literatura szwedzka była przez cały czas. I to otwierało nam oczy na to, jak świat widzi dziecko.

Kamila Waleszkiewicz

Pani Joanno, co kształtowało Pani wrażliwość, emocje... w dzieciństwie? Jakie to były czasy?

Joanna Papuzińska

Mój punkt uzyskania świadomości to był moment skrajnej deprywacji, braku wszystkiego właściwie. Kończy się wojna ja nie mam matki ani domu, tworzy się jakaś taka posklejana rodzina z mnóstwem dzieci, ciotkami i babcią. Strasznie biednie się żyje, więc wszystko wokół jest cudowne. Cudowne jest, że już nie strzelają, że już jest dach nad głową, że wszyscy są razem. Pamiętam taką dobrą wróżkę mojego dzieciństwa, „ciocię Unrę”. Te dary, używane zabawki, które ktoś przysyłał z Ameryki, czy z Kanady, paczki ze słodyczami to wszystko było jakąś cudownością. A wobec tego wszechobecnego ubóstwa książki były światem niezwykle ważnym. Książkami można było się dzielić, można było pożyczyc sobie nawzajem, nadal tak jest. Książki docierały przez znajomych, przez rodziców, ojca, ciotkę... Ja nie należałam do tych panienek, które chodziły na muzykę, lekcje języka czy inne zajęcia. Podstawą zdobywania wiedzy o świecie była książka. I jeszcze strasznie ważna rzecz to wpływ na moje życie starszego rodzeństwa. Miałam starszych braci, w których patrzyłam jak w tęczę i musiałam czytać to co oni. Oni oczywiście mówili „tego ci nie dam bo jesteś za głupia”, a ja właśnie coś tam wyciągałam i usiłowałam im udowodnić, że to rozumiem. Pamiętam, że czytałam taką powieść „Trzech panów w łódce nie licząc psa”, to jest książka bardzo humorystyczna, z wyrafinowanym brytyjskim humorem...

Kamila Waleszkiewicz

Ile miała Pani wtedy lat?

Joanna Papuzińska

Miałam wtedy może z osiem lat. Ale widziałam jak chłopcy się śmiali czytając to i zastanawiałam się dlaczego... Mózg mi aż trzeszczał żeby to pojąć... Ta stymulacja starszego rodzeństwa była bardzo ważna...

Kamila Waleszkiewicz

Pani profesor, czy podoba się Pani dzisiejsze zachłanne dążenie do sukcesu, sławy, bogactwa, które powoduje, że dzieci uczęszczają na przeróżne zajęcia dodatkowe, indywidualne lekcje, korepetycje nie mając w zasadzie chwili na leniuchowanie.

Joanna Papuzińska

Wydaje mi się, że pewna perspektywa, świadomość tego, że życie to jakieś wyzwanie, że człowiek ma coś do zrobienia między życiem a śmiercią, to jest z pewnością pozytywne. Podobnie jak marzenia o tym by dokonać czegoś wielkiego – wynalazku czy odkrycia, które zadziwi ludzkość. Pamiętam taki wiersz Ewy Szemberg-Zarembiny „... nie wiadomo, nie wiadomo wcale co cię w życiu jeszcze czeka, może właśnie ty wyrośniesz na wielkiego człowieka?”

To był wiersz chyba z okazji odsłonięcia pomnika Marii Skłodowskiej-Curie. Ale dawał każdemu dziecku przekonanie, że ono może wiele w życiu zrobić... I to jest dobre, ale chyba nie dobre jest wtłaczanie dziecka w taki młynek dodatkowych zajęć. W te wymagania, że dziecko musi sprostać oczekiwaniom, że ono musi być prymusem, a jak dostało czwórkę to już jest hańba... Ale tak po trosze było zawsze. Natomiast jak patrzę na współczesne dzieci to wydaje mi się, że one mają strasznie mało swobody i strasznie mało ruchu! W szkole na przerwie mogą się tylko przechadzać, nie wolno biegać, żeby nie złamały ręki... Dawniej biegały po podwórkach, wchodziły na drzewa, istniały słynne zabawy na trzepaku, natomiast teraz tego nie ma. I one biedne siedzą sobie, wprawdzie bezpieczne, ale bez ruchu jednak. Powszechna jest obecnie nadpobudliwość ruchowa, a gdyby te dzieci się porządnie wybiegały, wyskakały, pewnie by nie istniała. Biegałyby, pływały, zjeżdżały na sankach, to potem byłyby spokojniejsze.

Kamila Waleszkiewicz

Tak i do tego sporo czasu siedzą przed komputerami.

Joanna Papuzińska

Komputery są bardzo dobre, ale... Zresztą tak jak każda rzecz. Nawet aspiryną, która jest bardzo dobrym lekiem, nie można się żywić cały czas. Dzieci potrzebują przestrzeni. Obserwuję jak moja wnuczka Emilka, gdy ze swojego małego, ciasnego, mieszkanka przychodzi do nas, do dziadków, gdzie jest duży pokój, gdzie może się rozpędzić, pobiegać, tryska energią. Nawet jak raczkowała po takiej długiej prostej to było to dla niej bardzo atrakcyjne.

Kamila Waleszkiewicz

Pani Profesor czy korzysta Pani z Internetu, czy raczej woli Pani tradycyjną pocztę, tradycyjne sklepy, zwykłe papierowe słowniki, książki...?

Joanna Papuzińska

Ja sama bardzo lubię buszowanie po księgarniach, ich niezwykły nastrój, zapach papieru i farby. Lubię dotykać książek, zaglądać do nich, wybierać i odkładać. Ale nie wiem czy wszyscy podzielają ten gust. Podobno wznowienie jubileuszowe mojej pierwszej, debiutanckiej książeczki „Tygryski” rozchodzi się głównie przez sprzedaż internetową. W księgarniach jest taka wielość książek na półkach, że trudno się na coś zdecydować, a w Internecie można na spokojnie wybrać, czegoś się o książce dowiedzieć.

Kamila Waleszkiewicz

Czy poznamy w najbliższym czasie jakąś nową Pani książkę dla dzieci?

Joanna Papuzińska

Ostatnio do pisania bardzo pobudziła mnie Emilka. Ona ma w tej chwili dwa i pół roku, i o wiele starszych braci, mają ok. 20ego roku życia. Jak to się mówi - figiel Pana Boga. Wydawało się, że dzieci odchowane a tu nagle... Jej urodzenie to rodzinne wydarzenie, nowe dziecko w rodzinie. To dla mnie również nowe pole obserwacyjne. Z inspiracji dziecka powstały „Chwilki dla Emilki”, dwa tomiki kołysanek... Mam też taką fascynację z nią związaną, której jeszcze nie wykorzystałam literacko, jej pierwsze deformacje słowne. Np. zamiast słoń mówiła fluń! To było tak piękne, gdy pokazywało się jej słoniu na obrazku i pytało, co to jest – ona odpowiadała fluń! A jeśli chodzi o moją nową książkę, jest już gotowa do druku. Ma tytuł „Była sobie wronka” i powinna za parę miesięcy pojawić się w księgarniach oraz w internecie.

Kamila Waleszkiewicz

Pani Profesor, jakich rad mogłaby Pani udzielić osobom piszącym bajki dla dzieci, które chciałyby wziąć udział w konkursie?

Joanna Papuzińska

Wiele dobrych rad jest zawartych w regulaminie konkursu, trzeba go przemyśleć uważnie. Na przykład znajduję tam taką podpowiedź, aby przy pisaniu myśleć o dzieciach – czytelnikach bardziej niż o dorosłych jurorach. Wydaje mi się także, że wobec zalewu różnych bajek i bajeczek, niekiedy bardzo słabych, może przyciągnąć uwagę dobrze napisana historia prawdziwa, realistyczna opowieść „z życia” dotycząca prawdziwych problemów dziecka. To byłaby jakaś miła odmiana. Warto też chyba pamiętać, że współczesne dzieci nie mają chyba zbyt wielkiej cierpliwości do szczegółowych opisów, ich uwagę może przyciągnąć raczej dynamiczna akcja, dobra konstrukcja opowieści, trochę tajemniczości... ale to wszystko jest względne, każdy konkurs, w którym jestem jurorem przynosi jakieś niespodzianki i to jest dla mnie ciekawe.

Kamila Waleszkiewicz

Serdecznie dziękuję za rozmowę.

Joanna Papuzińska

Dziękuję



NASI GOŚCIE

Prof. JAN MALICKI

Dyrektor Biblioteki Śląskiej, pracownik naukowy Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego Uniwersytetu Śląskiego, kierownik Zakładu Historii Literatury Średniowiecznej i Renesansu (Wydział Filologiczny); w zakresie zainteresowań badawczych i dydaktycznych prof. Malickiego pozostają zagadnienia związane z historią literatury polskiej, głównie literaturą staropolską i barokiem, promotor licznych prac doktorskich. Od 2003 r. redaktor naczelny GULIWERA, a także wiceprzewodniczący Krajowej Rady Bibliotecznej oraz Rady Naukowej Biblioteki Narodowej.

ANETA SATŁAWA

Pracownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego Biblioteki Śląskiej, sekretarz redakcji GULIWERA.

PAWEŁ BERĘSEWICZ

Anglista, tłumacz, leksykograf. Przez wiele lat uczył języka angielskiego w jednym z warszawskich liceów. Współautor *Wielkich słowników angielsko-polskiego i polsko-angielskiego* PWN-Oxford. Autor wierszy i opowiadań dla dzieci, m.in. *Co tam u Ciunków?*, *Jak zakochałem Kaśkę Kwiatek*, *Lalek Dorotki*, *Pana Mamutko i zwierząt*, *Wieści Domowych*, *Akcji ratunkowej*, *Figur*, *Mokrej przygody*, *Niebezpiecznego deseru*. Przetłumaczył „*Olbrzyma z Zamczyska Baśni*” Briana Pattena i „*Księgę Smoków*” Edith Nesbit. W 2005 r. otrzymał nagrodę „Guliwer w krainie olbrzymów”, przyznaną przez czasopismo GULIWERA za książkę *Co tam u Ciunków?* Był także nominowany do nagrody „Książka roku 2005” Polskiej Sekcji IBBY. Tata Maćka i Dorotki (tej od lalek).

WIESŁAWA JĘDRZEJCZYK

Prezes łódzkiego Wydawnictwa LITERATURA, wydawca książek dla dzieci i młodzieży oraz licznych pozycji z serii LODZIANA.



Jak zakochać Kaśkę

Książka nie tylko o pierwszej szkolnej miłości

"Jest chyba rzeczą naturalną, że kiedy już się człowiekowi przydarzy zakochać, bardzo liczy na odwzajemnienie swojego zakochania, a co śmielsi próbują nawet owo odwzajemnione zakochanie wywołać. Co prawda ze śmiałością nie było u mnie najlepiej, ale postanowiłem, że ze względu na dość zaawansowany stopień zakochania powinienem znaleźć w sobie jakieś ukryte pokłady odwagi i podjąć stosowne działania".

Jacek Karaś, autor tych słów, bohater i narrator zabawnej książki **Pawła Beręsewicza "Jak zakochałem Kaśkę Kwiatek"**, jest świadom - jak widać - swojego stanu i dostrzega pierwsze objawy zakochania. Ponieważ jednak jego wybranka, nowa koleżanka z klasy, nie wygląda na razie na szczególnie zakochaną, Jacek postanawia wziąć sprawy w swoje ręce i sam ją zakochać. Czy mu się to uda? Czy zakocha inteligentną dziewczynę z zasadami?

Warto kupić tę niewielką, ale wielce zabawną książeczkę nie tylko dla młodzieży i nie tylko o pierwszej szkolnej miłości Pawła Beręsewicza wydaną przez krakowskie Wydawnictwo „Skrzat”.

<http://www.dziennik.krakow.pl/public/?2006/02.14/Kultura/03/03.html>

HISTORIA BIBLIOTEKI ŚLĄSKIEJ

Biblioteka Śląska jest najstarszą polską księżnicą na Górnym Śląsku. Powołano ją do życia na przełomie 1922 i 1923 roku jako Bibliotekę Sejmu Śląskiego i od tej pory stała się jedną z najprężniejszych instytucji krzewiących kulturę polską w regionie. Lata trzydzieste zaowocowały przekształceniem jej w bibliotekę publiczną o profilu naukowym. Funkcję tę pełni po dziś dzień. Początkowo zbiory Biblioteki ograniczały się jedynie do niewielkiego księgozbioru prawniczego (w pierwszym roku działalności około tysiąca woluminów). Z czasem zasoby księżnicy rozrosły się i zupełnie zmieniły swój charakter. Dziś możemy znaleźć tu książki z każdej dziedziny wiedzy, najnowsze periodyki, ale również ogromnie ciekawy zbiór starodruków. Te ostatnie zgromadzone są w kolekcji zbiorów specjalnych, obok szczególnie cennych inkunabułów, rękopisów, materiałów ikonograficznych i kartograficznych.



W 1934 roku Biblioteka Śląska przeprowadziła się do wieloletniej siedziby przy ulicy Francuskiej w Katowicach. Gmach – sam w sobie bardzo piękny – od początku nie spełniał potrzeb tak ogromnej księżnicy. Potrzeby rosły, zwłaszcza od czasu, gdy BŚ zaczęła otrzymywać tzw. egzemplarz obowiązkowy (1969 r.) i z każdym rokiem rosła liczba czytelników (nie tylko studentów nowo otwieranych kierunków UŚ, ale i samych mieszkańców regionu). Brakowało miejsca na godne przechowywanie cennych zbiorów, nie istniały możliwości konserwacji szczególnie narażonych na zniszczenie wiekowych książek. Lata osiemdziesiąte przyniosły szkody górnicze i niszczenie starych budynków. Magazyny znajdujące się przy ul. Francuskiej obliczone były na 100 tys. woluminów, podczas gdy potrzeby były pięć razy (!) większe. Dyskomfort odczuwali również czytelnicy. Książki rozproszone były w czterech różnych miejscach, a jeden z magazynów znajdował się w Bytomiu. W czerwcu 1989 roku rozstrzygnięto konkurs na projekt nowego gmachu Biblioteki, dwa lata później położono kamień węgielny pod fundamenty budynku. Dyrektorem księżnicy został prof. Jan Malicki. Budynek został zaprojektowany przez grupę ARAR (w składzie Marek Gierlotka, Jurand Jarecki, Stanisław Kwaśniewicz).



28 lutego 1991 roku powstał Społeczny Komitet Pomocy Bibliotece Śląskiej, którego zadaniem było choć częściowe zdobycie środków na realizację projektu, a także rozpropagowanie idei wybudowania budynku dla tak potrzebnej instytucji. 24 X 1998 roku odbyło się uroczyste otwarcie nowego gmachu Biblioteki Śląskiej – najnowocześniejszej w Polsce, jednej z najlepiej wyposażonych w Europie, nie odstającej od wysokich norm światowych.

<http://www.bs.katowice.pl/bs/historia>

WYDAWNICTWO LITERATURA

Wydawnictwo „Literatura” powstało w 1990 roku. Wydaje książki dla dzieci i młodzieży. Od początku istnienia konsekwentnie promuje polskich autorów. Do pisarzy wydawanych przez „Literaturę” należą najlepsi: Wanda Chotomska, Joanna Papuzińska, Grzegorz Kasdepke, Anna Onichimowska, Beata Ostrowicka, Kazimierz Szymborski i inni.

Oprócz książek dla dzieci wydają serię *Lodziana* - książki o Łodzi i regionie łódzkim. Celem serii jest pokazanie tego, co w ziemi łódzkiej niepowседневne, co świadczy o jej bogatych wiekami tradycjach.

Redaktor Naczelna - Wiesława Jędrzejczyk

Wydawnictwo Literatura

ul. Wólczańska 19

90-731 Łódź

<http://www.wyd-literatura.com.pl/>



Nagrody i Wyróżnienia dla Wydawnictwa „Literatura”:

- 1994 Złoty Exlibris - Książnicy Miejskiej w Łodzi za książkę Andrzeja Urbaniaka *Śladami starej Łodzi*.
- 1997 Wyróżnienie Fundacji Świat Dziecka za książkę *Pięć melonów na rękę* Edmunda Niziurskiego.
- 1997 Nagroda główna Polskiej Sekcji IBBY dla Edmunda Niziurskiego za książkę *Pięć melonów na rękę*.
- 1998 Wyróżnienie w konkursie Fundacji Świat Dziecka za wydawanie coraz piękniejszych książek.
- 2000 Nominacja do Nagrody Edukacja 2000 za leksykon Barbary Tylickiej *Bohaterowie naszych książek*.
- 2000 Wyróżnienie Fundacji Świat Dziecka za leksykon Barbary Tylickiej *Bohaterowie naszych książek* zachęcający młodych czytelników do wędrówek literackich.
- 2000 Nagroda główna Polskiej Sekcji IBBY w konkursie Książka roku 2000 dla Barbary Tylickiej za leksykon *Bohaterowie naszych książek* - za świetną koncepcję popularyzacji czytelnictwa.
- 2002 Wyróżnienie Fundacji Świat Dziecka za *Kacperiadę* Grzegorza Kasdepke.
- 2002 Nagroda im. Kornela Makuszyńskiego za *Kacperiadę* Grzegorza Kasdepke.
- 2003 Nagroda Edukacja XXI za *Co to znaczy* Grzegorza Kasdepke w kategorii książek dla dzieci.
- 2003 Nagroda specjalna Fundacji Świat Dziecka za *Wandalia Chotomistyczne*.
- 2003 Wyróżnienie w konkursie PTWK na najpiękniejszą książkę 2002 r. za *Wandalia Chotomistyczne*.
- 2005 Wyróżnienie Fundacji Świat Dziecka za *Chwilki dla Emilki* Joanny Papuzińskiej.
- 2005 Nagroda Edukacja XXI za książkę *Bon czy ton* Grzegorza Kasdepke.
- 2005 Wyróżnienie PTWK za *Chwilki dla Emilki* Joanny Papuzińskiej.
- 2005 Nagroda im. Kornela Makuszyńskiego za *Róże w garażu* Agnieszki Tyszki.
- 2006 Nominacja do Nagrody Edukacja XXI za zbiór *Polskie miasta w baśni i legendzie* opracowany przez Barbarę Tylicką.

<http://www.wyd-literatura.com.pl/>

Ewa Chotomska

Gdybym ci ja miała skrzydełka jak gąska,
Gdyby moja mama nie była Chotomska
To bym poleciała pod skrzydła PAPUGI
ale nie polecę, bo dystans za długi.

Wanda Chotomska

Gdyby Ona była znana
W czasach Jana Sebastiana
To by dla Niej, dla Papugi
Jan Sebastian pisał fugi.
Ornitolog z miasta Łodzi,
Po Piotrkowskiej w kółko chodzi
Z dziełem, które wydał drukiem
„pośród bibliotekoznawców Papuga jest
Białym krukiem”
I kto się z nim nie zgodzi?

Barbara Gawryluk (krakowianka)

Gdyby Papuga nie była z Warszawy
Ale mieszkała na przykład w Krakowie
To by inaczej toczyły się sprawy
Może dostałaby Nobla. Kto wie?

Izabella Klebańska

Papuzińskiej „Darowane kreski”
Przeczytałam od deski do deski
A czytałam co tchu
Więc zabrakło mi chu-
Steczek by ocenić zachwyty łezki.

Ludwik Jerzy Kern

Polska, jak mi się zdaje,
Jest właśnie takim krajem,
Który się wyjątkowo nadaje
Na gdybaje.
Korzystam więc z tego, stary grzyb,
I pochylając się nisko,
Robię przed Panią Papuzińską
Wdzięczne gdyb, gdyb, gdyb, gdyb!

Barbara Tylicka

Gdyby wszystkie koguty
Oczekiwały mojej batuty
To na rozkaz Basi
Piałyby na cześć Joasi.

Cytowane utwory pochodzą z publikacji *Laudacje i inne wariacje dla Papugi...* Druk okolicznościowy,
Wyd. 1 i ostatnie, Łódź 2004



"Guliwer" - źródło informacji o nowych książkach dla dzieci i młodzieży (fragmenty)

Problemy związane z zakupem książek dla dzieci i młodzieży

Właściwy dobór książek podczas dokonywanych zakupów nowości należy do najważniejszych problemów, który muszą rozwiązać bibliotekarze. Jest on tym trudniejszy, im mniejszymi środkami dysponują. Niestety, z problemem niedoborów finansowych boryka się obecnie bardzo wiele placówek. Nie wolno jednak zapominać, że w tej sytuacji konieczna jest nie tylko dogłębna analiza kosztów i potrzeb czytelniczych. Należy również mieć na uwadze, by pomimo wszelkich uciążliwości do użytkownika docierała książka wartościowa pod względem literackim i edytorskim, a w przypadku pozycji popularnonaukowych nie zawierająca nieścisłości lub błędów rzeczowych, co również się zdarza. W tej sytuacji bibliotekarze powinni korzystać nie tylko z własnego, choćby wieloletniego, doświadczenia, ale także z wszelkich dostępnych źródeł informacji o nowościach wydawniczych, jak: prasa, telewizja, internet, radio, oferty wydawnicze itd. Powinni również wnikliwie zapoznawać się z opiniami specjalistów zajmujących się zawodo-wo książką i literaturą, które zamieszcza prasa fachowa. Dobra znajomość rynku wydawniczego jest szczególnie ważna zwłaszcza wtedy, gdy naszym czytelnikiem jest dziecko, a więc osoba o kształtujących się gustach, zainteresowa-niach i nie wyrobionym smaku literackim. Bibliotekarz dla takiego odbiorcy musi być doradcą i przewodnikiem po świecie literatury. Dlatego konieczne jest korzystanie z wielu źródeł informacji. Najważniejszym z nich w dalszym ciągu, obok telewizji, pozostaje prasa zamieszczająca recenzje nowości oraz opinie na temat wznowień krytyków lite-rackich, wykładowców, autorów, ilustratorów i wydawców.[...]

Ankieta Książnicy Podlaskiej

Książnica Podlaska rozpisała ankietę zatytułowaną "Guliwer jako źródło informacji o nowych książkach dla dzieci i młodzieży", którą objęła 33 oddziały dla dzieci funkcjonujące na terenie województwa podlaskiego (w tym 28 miejskich i 5 wiejskich). Badania trwały od 30 kwietnia do 30 maja 2004 r. Ich celem było określenie dostępności "Guliwera" w oddziałach oraz próba określenia wpływu recenzji książek w nim zamieszczanych na zakup nowości, a także przypomnienie o konieczności prenumeraty tego czasopisma. Ankietowani pracownicy oddziałów mieli odpo-wiedzieć na pytania dotyczące: źródeł informacji o książce dziecięcej i młodzieżowej, prenumeraty "Guliwera" w ciągu ostatnich dwóch lat (2003 i 2004 r.), wykorzystania "Guliwera" poza własną biblioteką, rodzaju lektury re-cenzji i jej wpływu na decyzje o zakupie nowości.

Do ankiety dołączono też wykaz 44 książek recenzowanych pozytywnie na łamach czasopisma w 2003 r., by zbadać, czy trafiły one do bibliotek.

Przegląd wyników ankiety

[...] Niestety, okazało się, że pomimo wielokrotnego zachęcania do prenumeraty na seminariach wojewódzkich z za-kresu czytelnictwa dziecięcego, spotkań z wieloletnią redaktor naczelną Joanną Papużyńską rekomendującą "Guliwera" osobiście, a także zaleceń pozostawianych przez wojewódzkiego instruktora, czasopismo to dostępne jest w mniej niż połowie oddziałów. [...] Niewiele też oddziałów dociera do "Guliwera" w wypadku, gdy ich macierzysta placówka go nie prenumeruje. Załedwie dwa z nich (w tym jeden w mieście i jeden na wsi) wypożyczają to czasopi-smo z bibliotek szkolnych.

[...] Odpowiedzi na pytanie o rodzaj lektury "Guliwera" dowodzą, że nawet pracownicy tych oddziałów, które mają dostęp do czasopisma, nie zawsze czytają je na bieżąco. Załedwie 9 (spośród 16 oddziałów - w tym 13 miejskich i 3 wiejskich) korzystających z "Guliwera" - we własnej bibliotece lub wypożyczających go z bibliotek szkolnych, tj. 56,2 %, a 27,3 %, biorąc pod uwagę oddziały ogółem, czyta na bieżąco wszystkie numery.

[...] Wyniki ankiety wskazują, że wpływ lektury recenzji zamieszczanych w "Guliwerze" mógłby być znacznie więk-szy, gdyby wszystkie oddziały miały go w swojej bibliotece. Można tak stwierdzić, gdyż na pytanie o wpływ pracow-ników na zakup nowości prawie wszyscy odpowiedzieli twierdząco (aż 32. przedstawicieli oddziałów). Tylko w jed-nym przypadku bibliotekarka (z biblioteki gminnej) nie decyduje o zakupie.

Wypowiedzi pracowników oddziałów na temat ich wpływu na zakup nowości:

"Pracownicy Oddziału mają wpływ na zakup nowości, biorąc pod uwagę potrzeby czytelnicze i możliwości finanso-we biblioteki." (oddział biblioteki miejskiej)

"Nowości dobierane są przez pracownika zgodnie z zapotrzebowaniami czytelników." (oddział biblioteki wiejskiej)

"Kupuję książki w miejscowej księgarni oraz zamawiam w wydawnictwach." (oddział biblioteki miejsko-gminnej)

"Pracownicy mają wpływ na zakup nowości. Zgłaszają dezyderaty do Działu Gromadzenia i Opracowa-nia." (oddział biblioteki miejskiej pełniącej funkcję biblioteki powiatowej)

"Zakupów dokonuje wyłącznie kierownik biblioteki bez konsultacji z pracownikami." (oddział biblioteki gminnej)

Prawie wszystkie oddziały, które prenumerują lub wypożyczają "Guliwera" z bibliotek szkolnych odpowiedziały, że lektura recenzji zamieszczanych w czasopiśmie jest przydatna przy zakupie nowości. Takiej odpowiedzi udzieliło 93,8 % spośród nich. W mieście procent ten wynosił 92,3, a na wsi 66,7.

[...] Bibliotekarze bardzo pozytywnie wypowiadali się o "Guliwerze". Wypowiedzi pracowników oddziałów dla dzieci na temat "Guliwera":

"Guliwer to bardzo wartościowe czasopismo. Służy fachową radą i pomocą w wyborze odpowiedniej pozycji książko-wej. Recenzje tam zamieszczane są cenną wskazówką w wyborze właściwej lektury - szczególnie przy zakupie nowo-ści. To cenne źródło informacji o książkach." (biblioteka miejsko-gminna)

"Mamy ograniczone fundusze na zakup nowych książek, więc na podstawie recenzji mogę wybrać odpowiednie dla nas pozycje książkowe." (biblioteka miejsko-gminna)

"Głównie na tych recenzjach opieram swoją decyzję o zakupach." (biblioteka gminna)

"Jeżeli książka, której recenzję czytałam, znajduje się w księgarni lub hurtowni, zakupuję ją do biblioteki. Z recenzji wynika, czy książka będzie wykorzystywana przez czytelników". (biblioteka miejska pełniąca funkcję biblioteki powiatowej)

"Lektura recenzji pozwala dokonać trafniejszego wyboru nowości; zwraca uwagę na pozycje recenzowane pozytywnie." (biblioteka miejska pełniąca funkcję biblioteki powiatowej)

"Staram się kupować do biblioteki książki pozytywnie recenzowane, aby księgozbiór był aktualny, ciekawy i wartościowy." (biblioteka miejska pełniąca funkcję biblioteki powiatowej)

Jednak pomimo tak pozytywnych opinii bibliotekarzy na temat recenzji zamieszczanych w "Guliwerze", z analizy zakupów dokonanych przez oddziały ogółem w 2003 r. wynika, że książki, o których pisano na jego łamach, stanowiły niewielką część zakupów dokonanych z budżetów, bo zaledwie 9,8 %. W miastach % ten był nieco wyższy, bo 10,2 %, na wsi niższy - 7,4 %.[...]

Procent książek wymienionych na załączonym do ankiety wykazie, zakupionych przez oddziały w stosunku do zakupu ogółem był zróżnicowany [...].

Nie stwierdzono związku między wielkością kwot wydatkowanych w 2003 r. przez oddziały na zakup a ilością zakupionych książek spośród uwzględnionych na załączonej liście. Można natomiast zauważyć, że te spośród oddziałów, które dotychczas dysponowały wystarczającym budżetem, a w 2003 r. zmuszone zostały do ograniczeń w zakupie nowości, częściej wybierały książki recenzowane w "Guliwerze", oczywiście, jeśli miały do niego dostęp. Zapewne więc konieczność drastycznych ograniczeń zakupu zmuszała bibliotekarzy do głębszej analizy dobieranych nowości.

[...] Wymienione na liście 44 tytuły zakupiono ogółem w liczbie 548 wol., z tego oddziały miejskie 491 (tj. 89,6%), a wiejskie 57 (tj. 10,4%). Natomiast w stosunku do zakupu z budżetu książki te stanowiły 10,2% w mieście i 7,4% na wsi.

[...] Z danych [...] wynika, że największym zainteresowaniem bibliotekarzy dokonujących zakupów cieszyły się książki autorów polskich i obcych, których twórczość zyskała już uznanie czytelników. Trafiły się pierwsze wydania, ale z reguły przynajmniej autor musiał być znany. Absolutną rekordzistką okazała się pozycja "Bromba i inni" autorstwa M. Wojtyłki, uwzględniona w Kanonie Książek dla Dzieci i Młodzieży, którą zakupiło aż 25 oddziałów (75,8%), oraz wznowienie E. Nesbit "Feniks i dywan" - jako lektura sprawdzona i czytana przez kolejne pokolenia. Trafiła ona do 23 oddziałów (69,7%). Dalsze miejsca zajęły: "110 ulic" M. Gutowskiej-Adamczyk, zapewne z powodu umieszczenia akcji w podlaskim Grajewie, K. Siesickiej "Idzie Jaś" (pierwsza książka dla dzieci młodszych tej autorki - popularnej i lubianej głównie przez nastoletnie dziewczęta) oraz zmarłej niedawno D. Terakowskiej "Ono". Każdy z tych tytułów zakupiono do 15 oddziałów (45,5%).

Nie znalazły natomiast uznania "Przysłowia, porzekadła i powiedzenia w opowiastkach" D. Muchy, których nie kupił żaden z oddziałów ani W. Kowalskiego "Ognista kula. Obrazki z dzieciństwa J. Piłsudskiego", zakupione tylko przez jeden oddział.

Wnioski

Ankieta wykazała, że pomimo pozytywnych wypowiedzi na temat "Guliwera" wpływ recenzji w nim zamieszczonych na dobór nowości jest niewielki. Przede wszystkim ograniczony jest jego zasięg. Prenumeruje go mniej niż połowa oddziałów i nie zawsze dzieje się tak z powodów finansowych. Zdarza się, że rezygnację z prenumeraty wymusza sytuacja finansowa biblioteki, ale nie jest to regułą. Czasem to sami bibliotekarze wolą przeznaczyć skromne fundusze z budżetu raczej na zakup nowych książek, z których przez wiele lat korzystać będą czytelnicy, niż na prenumeratę "Guliwera", po którego sięgają zwykle wyłącznie pracownicy bibliotek, a w najlepszym wypadku pojedyncze osoby spośród nauczycieli lub rodziców.

Z pewnością nie jest to podejście słuszne. Nawet w dobie powszechnego dostępu do internetu, umożliwiającego szybkie korzystanie z ofert wydawniczych, "Guliwer" pozostaje najważniejszym źródłem informacji o książce dla dzieci i młodzieży. Nie ulega też wątpliwości, że książki dobrze recenzowane, a zwłaszcza nagrodzone lub nominowane do nagród powinny znaleźć się w zbiorach oddziałów. Prawdą jest, że nie zawsze nowości wydawnicze dobrze recenzowane przez znawców tematu, cieszą się uznaniem dzieci. Nie jest to jednak regułą. Być może jest to też - po części - wina niektórych bibliotekarzy, którzy wolą na żądanie czytelnika podać kolejny horror lub komiks, zamiast przekonywać opornych do ambitniejszych lektur.

Nasuwa się też jeszcze jedno spostrzeżenie. Bibliotekarze nie zawsze są konsekwentni w egzekwowaniu od księgarzy swoich kwerend, a co gorsze - bywa, że wcale ich nie zgłaszają. Zadowolają się wyborem możliwie najtańszych książek, najlepiej "sprawdzonych" autorów z przedstawionej przez księgarzy oferty. Tak dzieje się zwłaszcza w małych miejscowościach, gdzie często najłatwiejszym sposobem zakupu wydaje się korzystanie z ofert objazdowych księgarń, zwykle niezbyt bogatych. Z pewnością ani zbiory, ani czytelnicy na tym nie zyskują. Zakup jest z reguły wówczas dość przypadkowy. "Umyka" wiele książek wartościowych, które być może będą wznawiane po wielu latach.

Nie wolno zapominać, że wszystkie biblioteki, a zwłaszcza te dysponujące skromnymi budżetami, powinny kupować książki wartościowe, a nie zadowalać się książką najtańszą, często o wątpliwych walorach literackich. Dlatego "Guliwer" powinien być dla bibliotekarzy nieodzowną pomocą w codziennej pracy i przewodnikiem po rynku książki dziecięcej. Zachęcamy zatem do jego systematycznej prenumeraty i dogłębnej lektury.

Ewa Zieniewicz-Siergiejko

Bibliotekarz Podlaski 2004-2005 nr 9/10 (skrót pochodzi od Redakcji)

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi

90-508 Łódź, ul. Gdańska 100/102 ; tel.: 637 68 35, e-mail: instrukcyjny@hiacynt.wimbp.lodz.pl

Nakład: 200 egz. Opracowanie i skład komputerowy Małgorzata Cegielko